



Prof. UAM dr hab. Honorata Jakubowska

Poznań, 04.07.2023r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Dągmary Elżbiety Tarasiuk pt.
*Ciało doświadczane i ciało doświadczające. Socjologiczna analiza praktyki hatha-jogi***

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska napisana przez Panią mgr Dągmarę Elżbietę Tarasiuk pod kierunkiem prof. Krzysztofa Tomasza Koneckiego liczy 195 stron właściwego tekstu, wykluczając bardzo obszerną, liczącą 280 pozycji, bibliografię oraz zamieszczone na 50 stronach załączniki. Praca skoncentrowana jest na zagadnieniach doświadczania ciała (własnego i innych), transferu wiedzy ucieleśnionej i zwiększania się świadomości ciała wraz z jej nabywaniem, a procesy te są analizowane w odniesieniu do praktyki hatha-jogi. Pominięcie wskazania celu pracy nie jest w tym miejscu przypadkowe, do czego powrócę później.

Praca składa się z trzech części, z których pierwsza jest krótkim wprowadzeniem, część druga przedstawia metodologię badań, a trzecia - najobszerniejsza część pracy - rezultaty badań. Nie mamy tutaj zatem do czynienia z „klasycznym” podziałem na część teoretyczną, metodologiczną i empiryczną (nie jest to zarzut), co – jak zakładam – wynika między innymi z przyjęcia perspektywy teorii ugruntowanej. W ostatniej części pracy Doktorantka łączy rozważania teoretyczne z analizą danych uzyskanych w procesie badawczym, a część ta podzielona jest na cztery rozdziały poświęcone kolejno: sensoryczności, procesualności, dialogiczności i przestrzenności praktyki hatha-jogi. Zakończenie pracy prezentuje jej najważniejsze wnioski, przedstawione między innymi w bardzo czytelnej graficznej formie, a także podkreśla znaczenie pracy podkreślone na tle przeglądu literatury przedmiotu.

Merytoryczną część swojej recenzji chciałabym uporządkować następująco. Zacznę od wskazania **atutów, mocnych stron pracy**, a następnie przejdę do uwag krytycznych.

JK

Po pierwsze, za **mocną stroną dysertacji uważam jej problematykę**. Rozprawa dotyczy relacji pomiędzy transferem wiedzy, doświadczaniem ciała oraz nabywaniem świadomości swojego ciała. Tym samym, nie skupia się ona wyłącznie na tym, w jaki sposób osoby praktykujące nabywają pewnych umiejętności czy jak wiedza jest przekazywana przez nauczyciela czy nauczycielkę, ale również na tym, w jaki sposób praktyka hatha-jogi zmienia świadomość własnego ciała, relacje z własnym ciałem oraz z „cielesnością w ogóle” (s. 19). Jak czytamy w głównym wniosku rozprawy „(...) przekaz wiedzy cielesnej w praktyce hatha-jogi jest niekończącym się, transformacyjnym procesem, który obejmuje nie tylko zdobywanie i doskonalenie umiejętności w zakresie ruchu, ale przede wszystkim rozwijanie świadomości cielesnej (Shusterman 2016) a co za tym idzie – zmianę w postrzeganiu własnego ciała i relacji z ciałem” (s. 191). Zwrócenie uwagi na to oraz pokazanie tego w jaki sposób równoległe do procesu uczenia się, toczy się proces przekształcenia relacji z ciałem, jak w procesie tym ciało zyskuje podmiotowość, uważam za dużą wartość merytoryczną pracy.

Po drugie, w **ramach podjętej problematyki na wyróżnienie zasługuje, moim zdaniem, kilka elementów**. Wartościowe poznawczo jest uwzględnienie w analizie kilku wymiarów: procesualności, dialogiczności i przestrzenności praktyki hatha-jogi, a także uwzględnienie cielesności nie tylko samych osób praktykujących hatha-jogę, ale również nauczyciela/nauczycielki i innych osób uczestniczących w zajęciach. Interesujące i istotne są również: (1) rozważania dotyczące relacji z ciałem, w tym rozróżnienie na przedmiot i podmiot, opisanie wchodzenia w dialog z ciałem czy odejścia od relacji z ciałem opartej na władzy na rzecz kooperacji; (2) dodanie kategorii ucieleśnionej wiedzy praktycznej *knowing how* do podziału na teoretyczne i praktyczne *knowing how* zaproponowanego przez Gascoigne’a i Thorntona czy (3) wprowadzenie pojęcia „empatii cielesnej.”

Trzecią zaletą dysertacji, jest **wykazanie się przez Doktorantkę, znajomością przyjętych perspektyw teoretycznych i metodologicznych**, np. fenomenologii czy teorii ugruntowanej i ich konsekwentne użycie. Mgr Dagmara Tarasiuk sprawnie i właściwie posługuje się pojęciami wywodzącymi się z tych perspektyw. Wyjaśnia podstawowe pojęcia używane w pracy, takie jak na przykład „doświadczanie” (ciała), wskazując równocześnie na trudności, na przykład metodologiczne, związane z badaniem cielesności i doświadczania



ciała. Doktorantka wykazała się także znajomością literatury przedmiotu w zakresie badań transferu ucieleśnionej wiedzy czy badań doświadczania ciała, głównie w odniesieniu do różnego rodzaju aktywności fizycznych.

Po czwarte, choć do części metodologicznej będę miała kilka zastrzeżeń, to bez wątplenia **sama metodologia jest zaletą dysertacji** (należy tu wspomnieć, że jest ona częścią większego projektu grantowego). Uwzględniając to jak trudno jest werbalizować doświadczenia cielesne, za dobry metodologicznie wybór należy uznać m.in. wykorzystanie perspektywy pierwszoosobowej, zarówno badaczki, jak i badanych, przedstawianej w autoobserwacjach czy autoraportach. Bezpośrednie „ucieleśnione narracje” z pewnością mogą w większym stopniu przybliżyć nas do socjologicznego poznania doświadczania ciała, niż narracje zapośredniczone. W tym kontekście za wartościowe uważam częste wykorzystywanie bogatego materiału empirycznego. Pisząc o metodologii badań, należy również zwrócić uwagę na niezwykle dokładne przedstawienie sposobu analizy materiału badawczego, w którym możemy zobaczyć krok po kroku jak ta analiza przebiegała. Z pewnością wyróżnia to na plus przedstawioną mi do recenzji dysertację.

Po piąte, zaletą pracy jest **wykorzystanie sytuacji pandemicznej do rozwinięcia analiz o dodatkową przestrzeń, jaką jest przestrzeń wirtualną**. Sądząc po numerze wniosku grantowego NCN, pierwotny plan badań nie zakładał uwzględniania badań zajęć prowadzonych online (choć mogę oczywiście się mylić), niemniej jednak wykorzystanie sytuacji, która się pojawiła przyniosło interesujące wnioski badawcze. Zajęcia prowadzone online zmieniają zarówno doświadczanie obecności innych, których cielesność jest zapośredniczona, ale może zostać również niewidoczna (gdy nie włączymy kamery), postrzeganie własnego ciała, jak i sam proces przekazywania wiedzy. To sprawia, że dodanie tej nowej przestrzeni pozwoliło z innej perspektywy spojrzeć na analizowane zjawisko.

I wreszcie po szóste, chciałabym zwrócić uwagę na Rysunek 3. Procesualność transferu wiedzy cielesnej (s. 182) i Rysunek 4. Dialogiczność przekazu wiedzy cielesnej (s. 187) znajdujące się w zakończeniu rozprawy. Oba rysunki stanowią dobre podsumowanie przeprowadzonych analiz, ich złożoność, wskazując na wielość aspektów, które zostały wzięte pod uwagę, a równocześnie są bardzo staranne, przejrzyste i łatwe do odczytania.

Teraz chciałabym zwrócić uwagę na **kilka słabszych elementów** pracy lub takich, które **wymagałyby, moim zdaniem, doprecyzowania lub rozwinięcia**.



Pierwsza kwestia to **doprecyzowanie samego celu pracy**, który zostaje odmiennie zdefiniowany w różnych częściach pracy. I tak na s. 11 czytamy, że głównym celem pracy jest „rekonstrukcja i opis tego, jak jednostki doświadczają własnego ciała i ciał innych w kontekście grupowej praktyki cielesnej, odbywającej się w konkretnej przestrzeni (realnej i wirtualnej), na przykładzie praktyki hatha-jogi” (s. 11), natomiast w zakończeniu rozprawy, czytamy, że głównym celem pracy była „rekonstrukcja i opis zmysłowego procesu zwiększania świadomości ciała na drodze przekazu wiedzy opartej na cielesnym dialogu odbywającym się w konkretnych przestrzeniach.” (s. 181) Wyraźnie widać, że w drugim przypadku akcent został przesunięty na zwiększanie się świadomości ciała (a nie samo doświadczanie ciała) a także, że pojawia się kwestia zmysłowości oraz przekazu wiedzy (nieobecnych w pierwszym sformułowaniu celu). O ile może to obrazować przesunięcie akcentów na inne kwestie podczas procesu badawczego czy pisania pracy, to uważam, że cel wskazany w dysertacji powinien przedstawiać jego ostateczną i jasno zdefiniowaną wersję. Dodatkowym utrudnieniem jest wskazanie jako tematu pracy „analizy praktyki hatha-jogi, a dokładniej – transferu wiedzy” (s. 5) oraz „analizy relacji i interakcji między doświadczającymi ciałami, a także między praktykującym, a jego ciałem” (s. 20). Kwestia ta obrazuje, w mojej opinii, z jednej strony wielość ważnych i interesujących zagadnień, które zostały wzięte pod uwagę, ale z drugiej strony, brak precyzyjnego wskazania co będzie główną osią prowadzonej narracji.

Druga uwaga dotyczy **tytułowych „ciała doświadczanego” i „ciała doświadczającego”**. Jak czytamy na s. 5 podział ten oddaje zmianę w postrzeganiu własnego ciała, właściwie „najważniejszy aspekt tej zmiany – nadanie ciału podmiotowości.” W rozprawie zabrakło jednak, w mojej opinii, bardziej szczegółowego opisanie obu kategorii. Poza pojedynczymi zdaniem w wstępie i zakończeniu dysertacji, pojęcia te pojawiają się jedynie w tytule pracy i nazwie trzeciej części. Jako pojęcia tytułowe, a więc kluczowe dla całości rozważań, wymagałyby więcej uwagi, być może podjęcia się próby zdefiniowania obu pojęć w zakończeniu pracy, a także wskazania na relacje pomiędzy nimi. Jak zakładam bowiem podział ten nie jest ostry, „ciało doświadczające”, nadal pozostaje, przynajmniej w pewnym stopniu, „ciałem doświadczanym”.

Po trzecie, chciałabym zwrócić uwagę na **metodologię badań, a właściwie braku doprecyzowania różnych kwestii z nią związanych**. Jak wcześniej wspomniałam, samo



podejście metodologiczne uważam za właściwe i najlepsze z punktu widzenia problematyki dysertacji. Kilka kwestii pozostaje jednak dla mnie niejasnych i/lub budzi pewne wątpliwości:

- 1) z kim dokładnie zostały przeprowadzone wywiady jakościowe. Czy były to osoby uczestniczące w zajęciach na uczelni czy osoby uczestniczące w innych zajęciach? Czy obie te grupy? Czy byli to głównie polscy studenci i studentki czy studenci i studentki Erasmusa, czy obie te grupy? Czy wywiady zostały przeprowadzone z tymi samymi osobami, które były obserwowane podczas zajęć?
- 2) w dysertacji pominięta została kwestia języka oraz zróżnicowań kulturowych, choć w kilku miejscach pojawia się odniesienie do kultury zachodniej. Brakuje jednak informacji czy wszystkie osoby studiujące biorące udział w badaniach dorastały i/lub żyją aktualnie w takiej kulturze. W rozprawie nie została również poruszona kwestia języka – czy i w jaki sposób opisywanie doświadczenia ciała w innym języku, być może często innym niż język ojczysty, mogło wpłynąć na otrzymane wyniki badań. Mówienie we własnym języku o doświadczeniu ciała jest trudne, trudność ta wzrasta, gdy posługujemy się innym językiem, gdzie dysponujemy najczęściej bardziej ubogim słownictwem. Problemem może być również dokładne przetłumaczenie określonych słów
- 3) w rozprawie pojawia się informacja, że studenci wykonywali praktykę hatha-jogi w ramach zajęć uniwersyteckich. Zastanawia mnie zatem czy przygotowanie autoraportów czy autoobserwacji było elementem obowiązkowym zaliczenia zajęć czy było dodatkową prośbą skierowaną do osób uczestniczących w zajęciach. W tym kontekście, zabrakło mi w pracy rozważań na temat tego jak uczęszczanie na zajęcia w ramach zajęć uniwersyteckich, prowadzonych przez wykładowców (profesora wykładowcę) mogło wpłynąć na hierarchiczny charakter relacji, o której pisze Doktorantka.
- 4) w dysertacji zabrakło szczegółowych informacji dotyczących tego, w jaki sposób dobierano zdjęcia do analizy Instagrama (pojawia się tylko zdanie „Zbieranie materiału trwało trzy miesiące (od lipca do września 2019) i obejmowało kilkaset zdjęć, głównie pochodzących z kont prowadzonych przez kobiety, ewentualnie pary” s. 33). Dodatkowo materiał ten nie został właściwie wykorzystany w dysertacji, dlatego chciałabym się dowiedzieć w jakim celu był zbierany

I wreszcie czwarta kwestia, to **problematyka zmysłów**. Sam rozdział 1.1. dotyczący sensoryczności uważam za zdecydowanie słabszy na tle innych rozdziałów. Po pierwsze, od dawna kwestionowana jest hierarchia zmysłów, jak i postrzeganie zmysłów jako odrębnych. Po drugie, Doktorantka koncentruje się tutaj głównie na podstawowych pięciu zmysłach pomijając zmysły, które mogą być kluczowe z perspektywy tematyki pracy, takie jak propriocepcja czy kinestezja. Zagadnienia te pojawiają się częściowo w dalszej części pracy, np. kwestia wielozmysłowości, jednak korzystniejsze byłoby, według mnie, umieszczenie ich w jednym miejscu pracy, uspoźnienie, a także rozwinięcie o różne zagadnienia związane z wiedzą sensoryczną i jej różnymi rodzajami. Wydaje się to o tyle istotne, że grupowa praktyka hatha-jogi nazywana jest w pracy „przestrzennym współdziałaniem sensorycznym” (s. 184), a dialog między uczniem a nauczycielem jest przedstawiony poprzez różne zmysły (rys. 4, s. 187). Przy okazji warto wspomnieć, że tendencja do rozdzielania tych samych wątków, jest również widoczna w innych miejscach pracy, na przykład zarówno we wprowadzeniu, jak i zakończeniu wskazane zostaje znaczenie pracy na tle literatury przedmiotu, w dwóch miejscach pracy pojawia się także omówienie korekty manualnej.

Mniejsze uwagi:

- 1) warto byłoby, według mnie, krótko opisać samą praktykę hatha-jogi. Nie mam tutaj na myśli oczywiście jej historii, ale opisanie czym charakteryzuje się ten rodzaj jogi, na czym polegają zajęcia, jakie są główne pozycje ciała przyjmowane przez praktykujących, itp. To pozwoliłoby osobie czytającej dysertację lepiej zrozumieć opisywane praktyki
- 2) nie jest dla mnie przekonujące zamieszczenie w pracy krótkiej analizy okładek, która nie pasuje do całości pracy i opiera się, moim zdaniem, na innych założeniach teoretycznych i metodologicznych niż analiza reszty materiału
- 3) głównie ze względu na własne zainteresowania badawcze, choć uważam, że praca zyskałaby na tym merytorycznie, żałuję, że w analizie nie zostało uwzględnione różnicowanie płciowe w doświadczaniu ciała. Kwestia płci została poruszona w zakończeniu w jednym akapicie oraz raz pojawia się w samej pracy w odniesieniu do kwestii dotyku. Tymczasem sposób używania ciała i wykorzystanie przestrzeni jest różnicowane płciowo, o czym pisały m.in. Iris Marion Young (wspomniana w pracy) czy Sandra Bartky. O różnicowanym płciowym możemy mówić także w odniesieniu

do zmysłów, co wynika zarówno z fizjologii naszych ciał, jak i wzorców społeczno-kulturowych

- 4) za niezbyt dobrą praktykę uważam kończenie rozdziałów pracy cytatami. Rozumiejąc oczywiście, że stanowią one ilustrację wcześniejszych rozważań, uważam, że lepiej byłoby kończyć rozdziały własnymi słowami, może np. krótkimi podsumowaniami czy choćby krótkim komentarzem do cytatów
- 5) za całkowicie zbyt długie uważam zamieszczenie w pracy 35-stronnicowej transkrypcji 2,5 godzinnego wywiadu. Po pierwsze, jest to dla mnie sztuczne zwiększanie objętości pracy, po drugie, wywiad ten jest w dużej części monologiem i trudno przypuszczać, że jest reprezentatywny dla całości zebranego materiału, po trzecie, przy wybieraniu po jednym przykładzie, dobrze byłoby wskazać dlaczego akurat ten wywiad, obserwacja czy autoraport zostały wybrane (czy i w jaki sposób odzwierciedlają one szerszy materiał badawczy)

Na koniec chciałabym odnieść się do kwestii grantu NCN pt. „Doświadczenie ciała i gestów w świecie społecznym hatha-jogi. Znaczenia i transmisja wiedzy w praktyce cielesnej” (2018/29/B/HS6?00513), w ramach którego zostały pozyskane dane do przygotowanej rozprawy doktorskiej. Komentarz ten wydaje mi się ważny ze względu na wyjaśnienia Pani mgr Dagmary Tarasiuk zawarte na s. 8-9. Po pierwsze, chciałabym podkreślić, że powstawanie prac doktorskich w ramach dużych projektów badawczych jest częstą praktyką, być może mniej widoczną w Polsce, jednak dość powszechną w innych krajach. Po drugie, realizowanie badań w zespole badawczym przynosi wiele korzyści merytorycznych, z pewnością to samo można powiedzieć o pracy u boku doświadczonego badacza, eksperta w problematyce, którą podejmuje dysertacja. Po trzecie, praca w zespole badawczym nie kwestionuje samodzielności naukowej. W przypadku tej dysertacji została ona również podkreślona poprzez wzbogacenie analizy o dodatkowe wątki. Po czwarte jednak, wydaje mi się, że warto byłoby bardziej precyzyjnie wskazać udział w poszczególnych zadaniach realizacji projektu czy planowanej przyszłej publikacji, bo - jak czytamy - rozprawa bazuje na tekstach Doktorantki napisanych do wspólnej monografii (s. 9). Nie jest to uwaga krytyczna, ale raczej porada dotycząca na przykład składania w przyszłości wniosków grantowych, gdzie dużą uwagę zwraca się na jednostkowy wkład w poszczególne wieloautorskie osiągnięcia

badawcze, a także stawanie się niezależnym (od promotora/promotorki) badaczem czy badaczką.

Wskazane uwagi krytyczne oraz obszary, które mogłyby zostać rozwinięte nie zmieniają pozytywnej oceny przedstawionej mi do recenzji rozprawy doktorskiej. Zgodnie z Ustawą Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce, rozprawa doktorska „powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (...) oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej (...) oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.” Nie mam wątpliwości, że Doktorantka wykazała się dużą wiedzą teoretyczną w zakresie nauk socjologicznych i umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a jej praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu badawczego. Odwołując się m.in. do moich publikacji, Autorka rozprawy zwraca uwagę na ignorowanie cielesności w badaniach socjologicznych czy traktowanie ciała głównie jako tekstu. Myślę, że od czasu kiedy pisałam te słowa, znacząco wzrosła liczba badań z zakresu socjologii ucieleśnienia, jednak przygotowana dysertacja będzie ważnym ich uzupełnieniem łącząc aspekty dotyczące wiedzy ucieleśnionej, zmysłów i relacji z ciałem.

Dysertacja Pani mgr Dągmary Tarasiuk spełnia ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim, dlatego wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Prof. UAM dr hab. Honorata Jakubowska